Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) WTOREK 16 SIERPNIA 1949 ROKU Nr 222 (1146)

FESTIWAL MŁODZIEŻY ŚWIATA

rozpoczął się wczoraj w Budapeszcie

Imponująca defilada delegatów 80 państw w obecności 100.000 widzów

W dniu wczorajszym, na wielkim placu sportowym w Budapeszcie, nastąpiło uroczyste otwarcie Festiwalu i Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Na stadionie powiewały flagi 80 państw, biorących udział w Festiwalu.

W obecności 100.000 widzów uroczystość rozpoczęła się imponującą defiladą 10.000 delegatów, na czele których — w porządku alfabetycznym — kroczyła stuosobowa delegacja Albanii. Jak wiadomo, delegacja ta przybyła do Budapesztu drogą okrężną, ponieważ rząd Tita nie udzielił jej wiz tranzytowych przez terytorium Jugosławii.

Defiladę przyjął sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących — tow. Mathias Rakosi.

* * *

Wśród nieopisanego entuzjazmu przedefilowała kolejno przed trybunami delegacja radziecka.

Tłumy wznosiły okrzyki na cześć bohaterskiej młodzieży Zw. Radzieckiego, na cześć międzynarodowej solidarności młodzieży w walce o pokój i na cześć wodza światowych sił pokoju i postępu, generalissimusa Stalina.

Owacyjnie przyjęta zostaje 370 osobowa delegacja polska. Okrzykom na cześć Ludowego Państwa Polskiego i narodu polskiego nie ma końca.

Defilada zakończyła uroczystość otwarcia Festiwalu Młodzieżowego w Budapeszcie.

MŁODZIEŻ PZPB Nr 9 w ŁODZI WZYWA MŁODZIEŻ WĘGIERSKĄ DO WSPÓŁZAWODNICTWA W PRODUKCJI.

W związku z Międzynarodowym Festiwalem Młodzieżowym w Budapeszcie młodzież Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 9 w Łodzi podjęła szereg uchwał dla uczczenia tego wydarzenia. M. in. na ogólnym zgromadzeniu ZMP-owców i bezpartyjnej młodzieży, zatrudnionej w zakładach postanowiono wezwać do współzawodnictwa w produkcji, pracach kulturalno-oświatowych i pracy w organizacjach młodzieżowych — młodzież zakładów tekstylnych „Magyar Tekstil — Iparar Ujpest".

Księża polscy zapoznają się z treścią dekretu „O ochronie wolności sumienia i wyznania"

WARSZAWA. W dniu 8 i 9 bm. starostowie i prezydenci miast wezwali proboszczów lub wikariuszy w celu zaznajomienia ich z treścią dekretu „O ochronie wolności sumienia i wyznania".

Na wezwanie przybyło 5428 księży, którzy zaznajomili się z dekretem i z wynikającymi z niego konsekwencjami i częstokroć samorzutnie solidaryzowali się z jego założeniami.

Z ogólnej liczby wezwanych w całym kraju, 62 księży uchyliło się od przybycia, lecz po wezwaniu ich do prokuratorów Sądów Okręgowych i wskazaniu konsekwencji prawnych, niestawiennictwa na wezwanie władz, księża oświadczyli, że zgłoszą się do starostów celem zadośćuczynienia uprzednio otrzymanemu wezwaniu.

Księża, którzy nie przybyli z przyczyn usprawiedliwionych, zgłoszą się do starosty we właściwym terminie.

Nowe zwycięstwa Chińskich Wojsk Ludowych

Pekin (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe, działające na wyspie Hainan, w wyniku przeprowadzonych ostatnio operacji, wyzwoliły cały okręg Wanning.

Całe wschodnie wybrzeże wyspy zostało oczyszczone z wojsk kuomintangowskich.

Przed Kongresem Pokoju w Meksyku

MEXICO CITY (PAP) — Napływają dalsze masowe zgłoszenia na amerykański Kongres w Obronie Pokoju, którego obrady rozpoczną się 5 września w Mexico City. Wobec trudności, jakie stawiają rządy Brazylii i Argentyny delegatom zamierzającym udać się na Kongres, wiceprzewodniczący Komitetu Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu, b. wicekminister sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych, John Rogge, wystosował protest do ambasad Brazylii i Argentyny w Waszyngtonie.

Henry Wallace piętnuje militarny program prezydenta Trumana

NOWY JORK (PAP) — W prasie amerykańskiej pojawiają się coraz częściej wypowiedzi przedstawicieli kół postępowych, protestujących przeciwko programowi uzbrojenia państw, należących do paktu atlantyckiego.

Przywódca amerykańskiej partii postępowej, **Henry Wallace**, stwierdza na łamach dziennika „Daily Compass", że program militarystów amerykańskich nie rozwiąże problemu nędzy na świecie i przyczyni się jedynie do wzbudzenia nienawiści przeciwko Stanom Zjednoczonym wśród narodów Europy.

Wicekminister W. Sokorski odznaczony Komandorią Orderu Polski Odrodzonej

Warszawa (PAP.) W dniu 13 bm. w Ministerstwie Kultury i Sztuki minister S. Dybowski, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował wiceministra Kultury i Sztuki Włodzimierza Sokorskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Polski Odrodzonej.

Odznaczenie przyznane zostało wiceministrowi Sokorskiemu za wybitne zasługi w dziele podniesienia i upowszechnienia kultury polskiej.

Petro Nenni o polityce Watykanu

Watykan stosuje terror religijny w oparciu o imperializm amerykański

Rzym (PAP). Dziennik „Avanti" ogłasza artykuł wstępny sekretarza generalnego włoskiej partii socjalistycznej **Petro Nenni'ego**, który podkreśla, że ekskomunika przeciwko komunistom jest wynikiem sojuszu Watykanu z imperializmu amerykańskiego.

Dziennik wskazuje dalej na wspólność interesów Watykanu i imperializmu amerykańskiego. **Dlatego też Watykan w walce z wrogami imperializmu sięga po broń, jaką jest średniowieczny terror religijny.**

Zdaniem Nenni'ego, istnieje analogia pomiędzy terrorem religijnym stosowanym w zeszłym stuleciu przeciw państwu liberalnemu we Włoszech, a obecnym, skierowanym przeciw krajom demokracji ludowej, oraz siłom postępu na całym świecie.

Analogia ta polega na tym, że akcja Watykanu zarówno w XIX wieku, jak i obecnie, podyktowana jest celami politycznymi, klasowymi, a nie religijnymi.

Watykan podjął przeciw wszystkiemu, co postępowe otwartą walkę polityczną i klasową. Dlatego też Komitet Centralny Włoskiej Partii Socjalistycznej, omawiając sprawę stosunku Watykanu do klasy robotniczej, wskazał na konieczność przeciwstawienia się wszystkimi siłami tym atakom.

Głosy prasy radzieckiej:

Osiągnięcia Polski Ludowej

Moskwa (PAP). W stałej rubryce, poświęconej krajom demokracji ludowej, dzienniki radzieckie podają szereg nowych informacji z Warszawy, ilustrujących rozwój życia gospodarczego Polski Ludowej.

Dziennik „Prawda" przytacza liczne dane o rozwoju polskiego przemysłu traktorowego, podkreślając, iż ta gałąź przemysłu w ogóle nie istniała w Polsce przedwrześniowej.

„Prawda" informuje również o dalszym poważnym wzroście załadunków w portach Gdańsk i Gdynia.

„Izwiestia", w depeszy własnej z Warszawy, donoszą o żywym udziale kobiet polskich w ruchu związkowym. Dziennik podkreśla, że w polskich związkach zawodowych zrzeszonych jest obecnie przeszło milion robotnic, czynnych budowniczych nowej Polski.

„Szybkobiegacz" – zdrajca Tito

Z obozu socjalizmu i demokracji — do obozu kapitalistów i reakcji kosztem własnego narodu

Klika Tito-Rankovicz nie zdoła ukryć haniebnej zdrady swojego narodu

„Izwiestia" o nocie radzieckiej do rządu jugosłowiańskiego

Dziennik „Izwiestia", omawiając notę rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego z dnia 11 sierpnia stwierdza, że nota ta została powitana z wielkim zadowoleniem przez społeczeństwo radzieckie. Nota całkowicie zdemaskowała szalbiercze chwyty kliki Tito — Rankovicza, którzy sądzili, iż uda im się oszukać swój naród i że rząd radziecki będzie służył im za narzędzie w tym oszustwie.

„Izwiestia" charakteryzują nikczemne środki, do których uciekają się zdrajcy spod znaku Tito-Rankovicza, by ukryć przed narodami Jugosławii swe zakulisowe konszachty z Anglią.

O tym wszystkim wiedzą obecnie narody Jugosławii — pisze dziennik.

Pozostają one wierne sprawie socjalizmu i demokracji i widzą w Związku Radzieckim wiernego przyjaciela i sojusznika.

Każdy dzień przynosi nowe dowody tego, w czyjej służbie znajdują się zdrajcy narodu jugosłowiańskiego.

„Nota rządu radzieckiego demaskuje klikę jugosłowiańskich nacjonalistów burżuazyjnych i odsłania prawdziwe oblicze tych oszustów narodu jugosłowiańskiego" — piszą w zakończeniu „Izwiestia".

Wojskowy zamach stanu w Syrii

Prezydent i premier rządu rozstrzelani na rozkaz dowódcy rewolty

LONDYN (PAP.). — **Agencja Reutera donosi, że w nocy z soboty na niedzielę dokonany został w Syrii wojskowy zamach stanu.**

Prezydent Syrii Husni Zaim i premier dr. Mohsen Barazi zostali rozstrzelani nad ranem na rozkaz pułkownika Sami Hinnawi, który stoi na czele przewrotu.

Rozgłośnia w Damaszku doniosła w niedzielę rano, że o 3 w nocy 3 wojskowe wozy pancerne otoczyły prywatną rezydencję Husni Zaima. Grupa oficerów syryjskich obezwładniła straż i aresztowała prezydenta Zaima. Następnie aresztowany został premier Barazi.

Najwyższa Rada Wojenna zebrała się natychmiast pod przewodnictwem płka Hinnawi i skazała prezydenta Zaima i premiera Barazi na śmierć. Wyrok został wykonany na dziedzińcu twierdzy Mezza koło Damaszku.

Płk. Hinnawi ogłosił odezwę do narodu, w której stwierdza, że b prezydent Zaim dopuścił się licznych nadużyć władzy i sprzeniewierzył wielkie sumy, stanowiące własność skarbu państwa. Odezwa kończy się stwierdzeniem, że „armia syryjska postanowiła uwolnić kraj od rządów tyrana".

Utworzony został tymczasowy rząd wojskowy, który ma wkrótce przekazać władzę rządowi, złożonemu z przywódców partii politycznych. Wszelkie demonstracje uliczne zostały w Syrii zakazane. Urzędnicy państwowi wezwani zostali do nie opuszczania swych stanowisk.

Płk Husni Zaim objął władzę 30 marca br. po dokonaniu zamachu stanu przeciwko rządowi prezydenta Szukry Bei el Kuatly. 25 czerwca został on wybrany prezydentem Syrii i powierzył dr Barazi utworzenie rządu.

W czasie pierwszej wojny światowej Husni Zaim był oficerem armii tureckiej. Następnie służył w armii francuskiej w Syrii i w roku 1941 dowodził oddziałami pozostającymi na służbie rządu Vichy. Oddziały te broniły Damaszku przeciwko wojskom angielskim i wojskom „Wolnych Francuzów".

Agencja Reutera dodaje, że prezydent Zaim był przeciwnikiem projektu stworzenia Federacji Państw Arabskich — Iraku, Syrii i Transjordanii. Federacja ta ma nosić nazwę „urodzajnego półksiężyca", a projekt jej utworzenia jest popierany przede wszystkim przez premiera Iraku — Nuri Es Saida — paszę.

Praca, pokój i postęp drogowskazem nauczycieli całego świata

Przemówienia delegatów zagranicznych na obradach Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycieli w Warszawie

Warszawa (PAP). W dniu 13 bm. w dalszym ciągu drugiego dnia obrad konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich trwała dyskusja.

W godzinach popołudniowych delegat Boliwii, **Luksic**, w zastępstwie przedstawiciela Meksyku, Carillo Garcia, który nie mógł przybyć do Warszawy, złożył sprawozdanie z działalności związków nauczycielskich w krajach Ameryki Łacińskiej, a delegat Chin **Yan-Tsi-Go** wygłosił referat pt. „Nauczycielstwo we współpracy z klasą robotniczą i w walce o pokój i demokrację".

Następnie w imieniu delegacji Ludowej Republiki Mongolskiej przemawiał wiceminister Oświaty Republiki Mongolskiej, **Batozargal.** Przekazał on konferencji najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia owocnej pracy od narodu mongolskiego, wyzwolonego dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Delegacja Mongolska wręczyła prezydium konferencji, wśród burzy oklasków, w imieniu związku zawodowego pracowników oświaty - sztandar z hasłem: „Praca, pokój, postęp".

Odbierając sztandar w imieniu prezydium, sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Zw. Nauczycielskich, **Paul Delanoule** wyraził delegacji mongolskiej serdeczne podziękowanie i wyraził pewność, że hasła, wypisane na sztandarze, będą konsekwentnie realizowane przez postępowych nauczycieli całego świata.

Na ręce prezydium nadeszły liczne depesze, m. in. od konferencji nauczycieli w Berlinie i od postępowych nauczycieli zachodnich stref okupacyjnych Niemiec z życzeniami owocnych obrad.

Delegacja północnej Korei na Konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycieli — Caj Chomin, Pak Chenoik i Chon Chesan

Nauczyciele zachodnich stref okupacyjnych Niemiec wyrażają żal, że przedstawiciele ich nie mogą uczestniczyć w konferencji i zapewniają, że postępowi nauczyciele niemieccy są całkowicie po stronie obozu pokoju i postępu.

Następnie zabierali kolejno głos w dyskusji: **Luksic** (Boliwia), **Artus** (Francja), **Sawic** (Jugosławia), **Sielert** (Niemcy), **Dutnit** (Marokko), **Koubek** (Czechosłowacja), **Kreichel** (Austria) i **Gollan** (Australia).

Po zakończeniu II-go dnia obrad odbył się w godzinach wieczornych wieczór dyskusyjny uczestników konferencji, w którym wzięli udział wiceministrowie Oświaty: **Jabłoński i Klimaszewski.** Delegaci zadawali liczne pytania, dotyczące osiągnięć szkolnictwa w Polsce Ludowej, przeprowadzanych reform, oraz metod demokratyzacji szkolnictwa. Na pytania odpowiadał obszernie wiceminister **Henryk Jabłoński.**

Żołnierze pomagają chłopom przy sprzęcie zboża

W majątku PGR Lisewo w okolicach Tczewa w ciągu ostatniego tygodnia pracowała ochotniczo 400-osobowa jednostka wojskowa.

Żołnierze pomagali przy sprzęcie zboża i omłotach.

Podczas pobytu jednostki, lekarze wojskowi dokonali przeglądu ludności okolicznych wsi, udzielając natychmiastowej pomocy w wypadkach zachorowań.

Dzięki występom zespołów świetlicowych i sportowych zacieśnił się jeszcze bardziej sojusz wojska z ludnością wsi.

W kilku wierszach

SUKCES FILMÓW POLSKICH NA POKAZIE W KIJOWIE

W konsulacie R. P. w Kijowie odbył się dla przedstawicieli społeczeństwa kijowskiego pokaz polskich filmów krótkometrażowych. Podczas pokazu wyświetlone zostały utrwalone na taśmie fragmenty z pobytu kołchoźników radzieckich w Polsce, powrót chłopów polskich z wycieczki na Ukrainę, oraz szereg innych filmów ze współczesnego życia i odbudowy Polski Ludowej.

Filmy zostały gorąco przyjęte przez obecnych na pokazie, wśród których znajdowali się przedstawiciele rządu USRR.

AMERYKAŃSKI „STYL" WYBORÓW

W związku z wyborami do tzw. „Bundestagu" w Niemczech zachodnich, dziennik „Izwiestia" podkreśla, że cała kampania przedwyborcza w Bizonii odbywała się w iście amerykańskim stylu przy użyciu specyficznych środków z arsenału amerykańskiego. Dziennik wskazuje na dopinanowanie przez zachodnie władze okupacyjne najbardziej reakcyjnych elementów niemieckich na podsycanie nastrojów nacjonalistycznych i rewizjonistycznych, na formalne pojowania, jakie władze okupacyjne urządziły na literaturę przedwyborczą partii komunistycznej, na deszcz konfiskat i zakazów, jaki spadł na imprezy przedwyborcze partii demokratycznych.

KROWA — REKORDZISTKA...

W majątku Strzykały, pow. warszawski, prowadzona jest wzorowa obora zarodowa. Należąca do nizinnej rasy czarnobiałej krowa „Jolanta" doiła od sierpnia 1948 roku w ciągu 296 dni mlecznych 7 941 litrów mleka i 264 kg tłuszczu.

M. Michajłow

Bojowy przegląd sił młodzieży demokratycznej świata

Festival budapeszteński jest doniosłym wydarzeniem w życiu młodzieży demokratycznej i ma ogromne znaczenie dla dalszego umocnienia jedności młodzieży, zespolenia jej sił do jeszcze bardziej aktywnej walki o pokój, walki przeciwko wojnie, o przyjaźń narodów, o szczęśliwą przyszłość młodego pokolenia.

Festival budapeszteński nabiera szczególnej doniosłości w związku z jego datą, która przypada **w przededniu zwołania Światowego Kongresu Młodzieży.** Kongres ten opracuje wytyczne programu walki postępowych organizacji młodzieżowych, o postęp i pokój.

Festival odbywa się pod hasłem: **„Młodzieży, łącz się! Naprzód, do walki o trwały pokój, o demokrację, o niezawisłość narodów i lepszą przyszłość".**

W festivalu biorą udział przedstawiciele 80 krajów. Program festivalu obejmuje występy zespołów chóralnych i choreograficznych, solistów, wokalistów i instrumentalistów oraz konkursy w wielu dziedzinach sztuki. W ramach festivalu odbędą się wielkie akademickie zawody sportowe w 14 gałęziach sportu. Liczne delegacje przywiozą z sobą filmy i wystawy w celu zapoznania uczestników festivalu z życiem i walką młodzieży wielu krajów.

Przez wiele miesięcy demokratyczna młodzież świata przygotowywała się do festivalu. W kampanii przygotowawczej wzięły udział miliony młodzieńców i dziewcząt. Przyczyniło się to do popularyzacji idei światowego festivalu młodzieży demokratycznej oraz spowodowało wzrost uświadomienia i aktywności młodzieży postępowej.

Po raz pierwszy na festivalu szeroko reprezentowana jest młodzież Wolnych Chin, której delegacja przybyła do Budapesztu w składzie 124 osób. Wśród delegatów jest wielu słynnych bohaterów Chińskiej Armii Ludowej. Na festival przybyła już delegacja młodzieży z północnej Korei w składzie 45 osób. Liczną reprezentację przysłała młodzież Mongolskiej Republiki Ludowej, której przedstawicielami są przodownicy pracy — robotnicy, pracownicy umysłowi, hodowcy bydła, studenci.

Energicznie przygotowała się do festivalu postępowa młodzież włoska. Na terenie Włoch odbyły się masowe wiece i zebrania, poświęcone Świętu Młodzieży w Budapeszcie.

Młodzi demokraci francuscy uważają festival za bojowy przegląd sił młodzieży postępowej. Mimo, że zarobki młodzieży francuskiej nie wystarczają na pokrycie najelementarniejszych potrzeb, młodzi robotnicy francuscy zebrali około 400 tysięcy franków na fundusz pomocy dla młodzieży Vietnamu, Algieru i Tunisu, aby mogła ona wziąć udział w festivalu.

W **Ameryce** przygotowania do festivalu znajdowały się w rękach organizacji „Młodzież Amerykańska w Walce o Wolność na Świecie" oraz „Komitet Międzynarodowej Współpracy Studentów", które utworzyły komitet organizacyjny, zajmujący się przygotowaniami do festivalu. Młodzież amerykańska przygotowała się do festivalu w trudnych warunkach. Gdyby nie przeszkody ze strony reakcjonistów amerykańskich, **demokratyczna młodzieży Stanów Zjednoczonych wydelegowałaby do Budapesztu znacznie większą ilość uczestników.**

W Niemczech coraz większą popularnością wśród młodzieży demokratycznej cieszy się „Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej". Niedawno odbył się zjazd członków związku, na którym wobec zbliżającego się festivalu i kongresu młodzieży postanowiono wciągnąć do szeregów związku dziesiątki tysięcy nowych członków.

Idee światowego festivalu młodzieży demokratycznej cieszą się wielką popularnością i poparciem **młodzieży krajów kolonialnych i zależnych. Mimo represji rządu indyjskiego organizacje młodzieży demokratycznej wysłały na festival swoich delegatów. W Vienamie prowadzi się zakrojoną na szeroką skalę kampanię popularyzacji międzynarodowego ruchu młodzieży demokratycznej.** W kraju odbyły się liczne zebrania i wiece młodzieży.

Do festivalu przygotowała się również młodzież **Indonezji, Malajów,** Tunisu i innych krajów.

Na ręce komitetu organizacyjnego festivalu napływają codziennie liczne listy, depesze powitalne oraz gratulacje od rozmaitych organizacji i poszczególnych osób.

Festival młodzieży demokratycznej wzbudził nienawiść i wściekłość podżegaczy wojennych — dławicieli wolności narodów. Reakcjoniści anglo-amerykańscy i wtórująca im sprzedajna prasa europejska zdają sobie sprawę, jaką imponującą manifestacją sił młodego pokolenia jest festival budapeszteński.

Młodzież Związku Radzieckiego zawsze kroczyła w pierwszych szeregach międzynarodowego ruchu młodzieży demokratycznej. Jest rzeczą zrozumiałą, że antyfaszystowski komitet młodzieży radzieckiej, reprezentującej na festivalu młodzież swego kraju, poparł gorąco ideę przeprowadzenia festivalu.

Delegacja radziecka na festival liczy przeszło 600 osób. W skład jej wchodzą: młodzieżowy chór Fabryki Samochodów im. Stalina, grupa baletowa Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego, młodzi artyści republik związkowych, amatorski zespół artystyczny uczniów szkół rezerw pracy, orkiestra symfoniczna oraz liczna grupa sportowców.

Za swój cel delegacja radziecka uważa godne reprezentowanie na festivalu młodzieży ZSRR — kraju, który jest potężną opoką pokoju i demokracji na całym świecie, gwiazdą przewodnią, wskazującą całej ludzkości drogę do wolności i szczęścia.

Przedstawiciele młodzieży radzieckiej zademonstrują na festivalu dorobek kultury radzieckiej — narodowej w formie i socjalistycznej w treści. Delegacja młodzieży radzieckiej zapozna uczestników festivalu z życiem i pracą młodzieży radzieckiej, z sukcesami w budowaniu społeczeństwa komunistycznego, które osiągnął naród radziecki pod kierownictwem wielkiego Stalina.

Delegacja młodzieży radzieckiej dołoży wszelkich starań, aby przez swój udział w festivalu jak najwydatniej dopomóc w dziele dalszego scementowania jedności sił demokratycznych młodzieży i zespolenia jej w walce o pokój, honor i niezawisłość narodów.

Ojczyzna radziecka jest niewyczerpaną skarbnicą talentów. Delegacja młodzieży radzieckiej pokaże na festivalu, **jakie ogromne dobrodziejstwa stały się udziałem młodzieży kraju socjalizmu w wyniku zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej oraz jaką gorącą miłością i troską otacza partia komunistyczna, rząd radziecki i towarzysz Stalin młode pokolenie budowniczych społeczeństwa komunistycznego.**

Nie ulega wątpliwości, że festival demokratycznej młodzieży świata przerodzi się w potężną manifestację nieugiętej woli młodego pokolenia, jego gotowości walki o pokój. Festival wykaże imperialistom anglo-amerykańskim, że przyszłość należy do sił demokracji i postępu. Ani młodzież, ani cała ludzkość pracująca nie chcą wojny, nie chcą być mięsem armatnim w rękach rozpasanych podżegaczy wojennych. Młodzież wraz ze wszystkimi narodami w jednolitym, zwartym froncie bierze udział w walce o pokój, o demokrację, o niezawisłość narodów i o swoją świetlaną przyszłość.

Postępowa młodzież świata zwraca swe spojrzenia w stronę wielkiego Związku Radzieckiego, w którym widzi niezachwianą opokę prawdziwej demokracji i trwałego pokoju na świecie.

Rada podżegaczy wojennych i zdrajców ruchu robotniczego

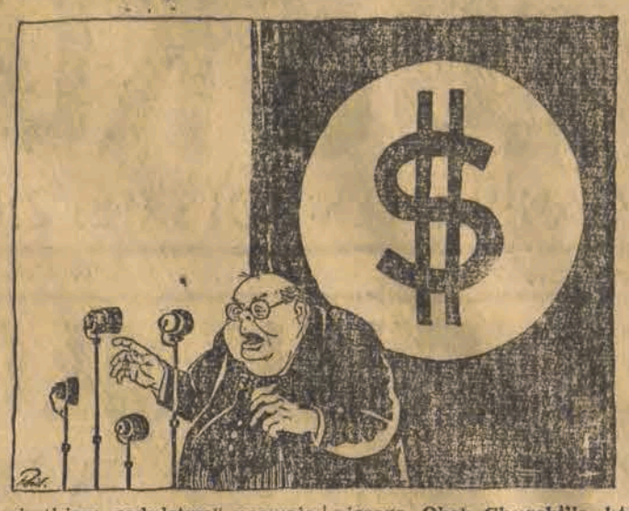

„Przybytkiem gadulstwa" nazwało jedno z pism brytyjskich tak zwaną „Radę Europy", która rozpoczęła kilka dni temu posiedzenie w Strassburgu. Jak wiadomo, „Rada Europy" składa się z „parlamentu", do którego wchodzą przedstawiciele reakcyjnych stronnictw politycznych 10 krajów zachodnio - europejskich — i z „komitetu ministrów", w którym uczestniczą przedstawiciele rządów tychże krajów.

Łącznie obie te instytucje są zaiste gabinetem... osobliwości, prezentując piękną kolekcję zawodowych podżegaczy wojennych i „socjalistycznych" zdrajców ruchu robotniczego. **Obok Churchilla, który jest niekoronowanym królem owej imprezy, zasiada Spaak, obok Bevina — Schuman, de Valera i inni.** Prasa brytyjska nie usiłuje nawet ukryć faktu, iż **„Rada zawdzięcza swoje istnienie uporowi i woli kilku jednostek raczej aniżeli zbiorowej woli mas".** Ton prasy brytyjskiej nie odznacza się w stosunku do „Rady Europy" optymizmem. „Manchester Guardian" twierdzi, że „nowa struktura europejska spoczywa na fundamentach zdradzających rozłam" a „Times" powątpiewa, **„czy ktokolwiek potrafi wymyśleć procedurę, która byłaby do przyjęcia a co więcej — zrozumiała dla wszystkich delegatów w Strassburgu".** I tak jest rzeczywiście.

Przede wszystkim więc na wstępie w „komitecie" wnioskowi Bevina, aby „Rada" zajmowała się sprecyzowaniem praw człowieka, sprzeciwił się w imieniu Francji — Schuman i wniosek upadł. **Irlandia w osobie de Valery zaatakowała Wielką Brytanię,** domagając się niepodległości dla całej wyspy irlandzkiej. **Wielka Brytania z kolei sprzeciwia się przyjęciu do „Rady" Grecji i Turcji,** uważając, że „należy się trzymać granic rozsądku i geografii" — jak pisze „Times". Jednym słowem, stwierdza „Daily Express", **„nie ma takiej sprawy, co do której państwa europejskie miałyby całkowitą jedność poglądów"...**

Zadać więc można pytanie: skoro tak mało jest widoków na powodzenie **„przybytku gadulstwa"** — poco się go w tak śpiesznym tempie buduje? Odpowiedź na to słuszne pytanie daje sprawa Niemiec.. Publicysta francuski Pertinax pisze: **„Rada Europy ma wszelkie możliwości by patronować powrotowi Niemiec Zachodnich do rodziny europejskiej"** Dlatego Rada obraduje w Strassburgu, bo to **„na pograniczu teutońskiej i łacińskiej kultury" — a Churchill ma już przygotowany wniosek o przyjęcie do „Rady" Zachodnich Niemiec, skoro tylko zostanie tam utworzony rząd" — wniosek, solidarnie poparty przez Bevina, a skrytykowany — w formie zresztą niegroźnej — przez przedstawiciela Francji, Herriota.**

Wątpliwe jednak, czy uda się Francji storpedować ten wniosek. Przez usta bowiem Bevina i Churchilla przemawia ten sam głos — „Głos Ameryki".

Przyjrzyjmy się, jakich to Niemców wpuścić chcą do europejskich „salonów" Churchill i Bevin na rozkaz Waszyngtonu kuchennymi schodami strassburskiej „Rady".

POZOSTAŃ WIERNY ADOLFOWI

Są to oczywiście Niemcy Schumachera, Adenauera — Niemcy „Adolf Bleibtreu", jak podpisuje się jeden z zachodnio - niemieckich reakcyjnych publicystów, czyli „pozostań wierny Adolfowi". W tych Niemczech tworzy się z rozkazu angielskiej administracji tak zwane **„rezerwy policji"**, do których przyjęci być mogą jedynie byli członkowie partii hitlerowskiej, pozostający w służbie policyjnej do 1945 r. Zapewnia się im przy tym **automatyczną denazyfikację i przywrócenie dawnych stopni służbowych.**

W tych też Niemczech **wszystkie partie prawicowe czynią wszystko co mogą, dla pozyskania głosów wyborców w odbytych wczoraj wyborach do marionetkowego „parlamentu" w Bonn.** Najłatwiejsza jest oczywiście demagogia. A więc fajerwerki „ataków na zachodnie władze okupacyjne", którymi dla przyzwoitości martwią się Anglicy i Francuzi.

Ale przede wszystkim — ataki na Związek Radziecki i na Polskę. W Holsztynie „Radykalna Partia Wolności" — żąda granicy Niemiec na wschodzie... z roku 1914, Partia Chrześcijańsko - Demokratyczna - (CDU) rozlepia plakaty z mapą Niemiec w granicach roku 1938, konkurencyjna zaś — schumacherowska SPD głosi: „Wysiedleńcy, nie głosujcie na katolickie CDU, a na SPD, bo partia ta wywalczy wam powrót".

Dr. Edert z Bloku Niemieckiego oświadcza: „największą zbrodnią wojny było wygnanie Niemców z naszych ziem wschodnich", w Hamburgu kandydat CDU Scharenberg zapowiada: „Niemcy, jeśli chodzi o odebranie Polsce ich ziemi, gotowi są wziąć udział w wojnie". Von Thadden, kandydat Partii Niemieckiej prawicy rzuca hasło: „Niemcy potrzebują fuehrera bardziej niż kiedykolwiek, Niemcy potrzebują człowieka silnej ręki!" Jednym słowem, **do kolekcji brakuje tylko — Hitlera!**

W parafii Złotogłowice — powiat Nysa.

Ksiądz Franciszek Bardzik — kapłan i patriota

„Życie Warszawy" zamieszcza w numerze z dnia 14 bm. następującą sylwetkę kapłana - patrioty.

Ks. dr. Franciszek Bardzik jest proboszczem parafii Złotogłowice, pow. nyskiego. Właściwie popełniamy tu od razu wyraźną nieścisłość, gdyż formalnie ks. Bardzik nie jest proboszczem, mimo że lud parafialny i władze tym tytułem obdarzają go stale. Proboszczem parafii Złotogłowice jest niejaki ks. Firlinger, który obecnie bawi w jednej z zachodnich stref okupacyjnych i zapewne, jak był, tak i jest — zawziętym niemieckim reakcjonistą i przysięgłym wrogiem polskości.

Ks. dr Bardzik jest tylko administratorem swojej parafii, gdyż taką jest wola Watykanu. Nie potrzeba wyjaśniać, jakie to ma znaczenie nie tylko dla parafian, nie tylko dla całej rzeszy wiernych, ale i dla samego ks. Bardzika.

Ks. dr Bardzik urodził się na Rzeszowszczyźnie w rodzinie biednego chłopa. Dzięki usilnym staraniom i wytężonej pracy nad sobą ukończył studia wyższe, uzyskując stopień doktorski. Jakiś czas był dyrektorem gimnazjum w Strzyżowie. Lecz jego stanowisko w sprawie położenia chłopów w Polsce i dążenie do wprowadzenia w życie zapowiedzianej przez Sejm ustawy o reformie rolnej, ściągnęły niełaskę władz sanacyjnych na tego księdza - demokratę, skutkiem czego przerzucony został na stanowisko katechety w jednej ze szkół Łańcuta.

A GDY STANĄŁ W OBRONIE FORNALA

Zdarzyło się ks. Bardzikowi, że musiał wziąć w obronę pewnego fornala, który przesłużywszy wiernie 19 lat na jednym z folwarków hr. Potockiego, na skutek zwolnienia znalazł się wraz z gromadką dzieci w obliczu śmierci głodowej. W r. 1934 ks. Bardzki otrzymuje probostwo w Kamienicy pod Łańcutem. Gdy się o tym dowiedział hrabia, wymógł na kurii odebranie probostwa nowemu proboszczowi. Ks. Bardzik musiał opuścić swoją nową placówkę, a następnie na skutek niełaski biskupa przenieść się na stanowisko wikarego do jednej z tarnowskich parafii.

Po roku 1939, spadły na ks. Bardzika prześladowania ze strony okupanta. Po rozstrzelaniu brata przez Gestapo ksiądz musiał uchodzić z Rzeszowszczyzny. Ścigany dalej przez SS i UPA przebywał w okolicach Drohobycza i tam wyzwolony został przez oddziały Armii Czerwonej. Ks. Bardzik wspomina żywo ten moment, kiedy obdarty z wszelkiego mienia i wygłodniały napotkał czołówkę radzieckiej ofensywy. Przywitano księdza jak najserdeczniej, a jeden z żołnierzy żegnając się, wręczył mu swoją żelazną porcję.

W r. 1945, jako repatriant ks. Bardzik przybywa ze swoimi parafianami do Złotogłowic. Pierwszym zadaniem, jakie stanęło tutaj przed ludźmi była odbudowa i zakładanie życia od podstaw. Były to trudne i pełne trosk chwile. Prawda, że ze strony władz nie brakło pomocy i zachęty, lecz za to zewsząd, z wrogich środowisk, szły słuchy, że nie warto dzieła poczynać. Wtedy, dając przykład wsi ks. Bardzik stanął do odbudowy kościoła i usuwania zniszczeń. Jego patriotyczne stanowisko znalazło naśladowców, za nim poszli inni. Polskość odradzała się szybko na terenie jego parafii.

SUMIENIE KSIĘDZA

Ale i ciosy nie przestały spadać na tę odrodzoną polskość. Raz po raz do tych ziem dochodził odgłos papieskich wypowiedzi. Papież mówił do biskupów niemieckich, papież błogosławił Niemcom, brał ich w swoją „ojcowską" opiekę, papież, który nigdy nie przemówił w Polsce, do wiernych po polsku, przemówił do Niemców — po niemiecku. Wreszcie Watykan występuje teraz z groźbą ekskomuniki, jak gdyby odbudowa podjęta wspólnym wysiłkiem narodu była zbrodnią przeciwko wierze, jak gdyby współpraca patriotów zniszczonego kraju godziła w moralność.

Ks. Bardzik nie mógł stać z dala od tych wypadków. Sumienie kapłana i patrioty nakazywało mu przedstawić swoim parafianom, że słowo z ust papieża obowiązuje wiernych tylko wtedy, kiedy dotyczy zagadnień i treści wiary; że w swych antypolskich wystąpieniach do Niemców jako zwolennik anglosaskiej polityki papież reprezentuje osobę prywatną, a w takich sprawach papież może się mylić i nie ma prawa żądać od wiernych posłuchu.

Lecz sprawa wystąpień papieskich sprowadza się nie tylko do ich oceny z punktu widzenia prawa i dogmatu wiary. Toteż występując niedawno na zebraniu Gminnej Rady Narodowej w Złotogłowicach ks. Bardzik oświadczył:

— „Jestem przekonany, że groźba Watykanu nie wejdzie u nas w życie. Jako Polak nie mogę się zgodzić z wystąpieniem Watykanu i spodziewam się, że o ile taka uchwała zapadnie, duchowieństwo oprze się jej. Jestem także przekonany, że nasze duchowieństwo poprze wysiłek rządu i mas ludowych w kraju, i że ustosunkuje się przychylnie do rządowego oświadczenia w tej sprawie".

Niewątpliwie takie i tylko takie może być stanowisko każdego kapłana Polaka i patrioty.

Antoni Kopeć.

Wieści z ZSRR

MŁODZI SPECJALIŚCI JADĄ NA DALEKI WSCHÓD

W dniu 11 bm. przybyła do Chabarowska duża grupa młodych lekarzy, którzy ukończyli instytuty medyczne w Moskwie, Taszkencie, Astrachaniu, Gorkim oraz Irkucki Instytut Medyczny.

Większość młodych specjalistów będzie skierowana do pracy w instytucjach leczniczych Kamczatki, Czukotki, Kołymy oraz obwodu Niżnie-Amurskiego. Na tereny te wyjechało również 200 młodych nauczycieli.

SPRZEDAŻ KSIĄŻEK W AUŁACH

W obwodzie Taldy-Kurgańskim zorganizowano objazdowe kioski księgarskie. Obecnie można kupić książkę w aule, w polu, a nawet na odległych łąkach, na których wypasa się latem bydło. W ciągu bieżącego roku kołchoźnicy nabyli książek na sumę 180 tysięcy rubli. Biblioteczki indywidualne — kupowane najchętniej — nabyło 11 tysięcy kołchoźników. 600 takich bibliotek rozeszło się wśród pastuchów, pracujących na odległych pastwiskach.

Na łódzkich ekranach

Moskwa żegna Georgi Dymitrowa

W łódzkim kinie **„Aktualności"** przy ul. Daszyńskiego 2, wyświetlany jest od kilku dni film pt. **„Moskwa żegna Georgi Dymitrowa".** Jest to fragment wielkiego filmu, który ma ukazać światu **ostatnią drogę wielkiego bojownika sprawy robotniczej, którego imię związane jest na zawsze z wielkim odcinkiem historii ostatnich dziesięcioleci.**

Film jest prosty a jednocześnie wstrząsający w swym wyrazie. Trumna tonąca w kwiatach i wieńcach — stoi pośrodku Sali Kolumnowej pałacu Związków Zawodowych w Moskwie. Przed trumną zmieniają się warty. Najbliżsi — współpracownicy, towarzysze — czuwają przy Nim. Przed trumną przesuwa się powoli długi szereg mieszkańców Moskwy. Idą robotnicy, żołnierze, uczniowie, studenci. Ludzie prosto od warsztatów, od biurek. Kobiety, mężczyźni niosą na rękach dzieci — ukazując im Człowieka - Bojownika, leżącego wśród stosów żywego kwiecia.

Milczący korowód przesuwa się przez cały dzień. Zmierzch i noc zapada nad miastem, ale długi szereg ludzi nie ma końca.

Trzeba widzieć te twarze — wśród niemej ciszy, rzucające ostatnie spojrzenie zapłakanych oczu ku temu, dla którego stolica ZSRR — była drugą matką. To już nie prosta ciekawość przygodnych widzów — to żal serdeczny po kimś bardzo bliskim, to rozpacz po stracie brata, towarzysza bojów.

A gdy nadeszła chwila odjazdu na dworzec kolejowy — znów cała Moskwa wyległa na ulice. Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina żegnała stolica narodów radzieckich Georgi Dymitrowa, który tu był znany przez każde dziecko. Żegnał go lud cały w takim nastroju powagi i serdecznej żałoby, że widzom oglądającym obraz również łzy płyną z oczu.

* * *

O filmie, trzeba przyznać, nie powiadomiono w należyty sposób łódzkiego świata pracy. Maleńkie ogłoszenie w witrynie kina aktualności — to mało. Film ten chcieliby przecież ujrzeć **wszyscy robotnicy Łodzi.** Rady Zakładowe i koła partyjne winny więc zorganizować specjalne pokazy dla załóg fabrycznych.

Jest to konieczne również z tego względu, że ostatni program kina aktualności przynosi również **wspaniały reportaż filmowy z otwarcia Trasy W—Z.** Nie każdy ma możność ujrzenia tego cudu polskiej pracy — naocznie, więc film spełniłby tutaj olbrzymie zadanie, ukazując jak najszerszym masom to wielkie dzieło narodu polskiego, które napawa radością i dumą każdego Polaka.

H. Rudnicki.

Sycylia budzi się

W małym miasteczku na Sycylii, San Michele de Gaureria, odbyły się niedawno wybory. 60 proc. głosów padło w tych wyborach na komunistów, o 20 procent więcej głosów niż podczas wyborów powszechnych, które odbyły się we Włoszech w kwietniu 1948 r. Jest to wynik pouczający, którego znaczenie przekracza ramy stosunków politycznych istniejących w przytoczonej miejscowości.

Trzeba sobie uprzytomnić, czym jest Sycylia. **Blisko czteromilionowa ludność tej wyspy żyje przeważnie z rolnictwa.** A w rolnictwie panują jeszcze stosunki **półfeodalne.** Tylko dwadzieścia kilka procent ludności rolniczej posiada jakąś własność ziemską. Ogromna większość tej ludności, ponad 60 procent, to robotnicy rolni, pracujący i żyjący w warunkach nieludzkiego wyzysku i ucisku ze strony właścicieli ogromnych majątków ziemskich, t. zw. latyfundiów.

W służbie obszarników znajdują się t. zw. mafie, organizowane przez nich **terrorystyczne kliki,** okrutnie rozprawiające się z każdym **przejawem protestu ze strony biednych chłopów i robotników rolnych.** Warto przypomnieć, że podczas kampanii wyborczej w 1948 r. **mafie zamordowały kilkudziesięciu działaczy chłopskich i związkowych za to, że nawoływali do głosowania wówczas na demokratyczny front ludowy.**

Inną wielką siłą na Sycylii jest Kościół katolicki. Przedstawiciele Kościoła od wieków działają w tym zacofanym kraju nad utrzymaniem **półpańszczyźnianych stosunków, wykorzystując religijność ludności, analfabetyzm i ciemnotę.**

I oto ta Sycylia powoli się budzi i wychodzi z mroków średniowiecza. Już w 1948 r. podczas wyborów powszechnych we wspomnianej wyżej miejscowości komuniści zebrali 40 proc. głosów. W tym samym czasie chadecja, partia Watykanu zebrała 60 procent głosów.

W ciągu półtora roku, które minęły, ludność sycylijska nagromadziła dalsze doświadczenia. Przekonała się ona o wartości przyrzeczeń chadecji, służącej obszarnikom, Watykanowi i Waszyngtonowi. Pod wpływem planu Marshalla, na Sycylii jak i w całych Włoszech wzrosło bezrobocie, nędza, wzrosły podatki, potrzebne na pokrycie zbrojeń. Włochy przystąpiły przecież do paktu atlantyckiego.

Naród włoski burzy się. Strajki i demonstracje są na porządku dziennym. **Miliony podpisów** zebrano we Włoszech **na petycjach przeciwko paktowi atlantyckiemu. Mimo terroru i prześladowań wciąż rośnie bezustannie wpływy włoskiej partii komunistycznej.**

Ameryka i jej sojusznik Watykan z niepokojem obserwują rozwój sił postępu we Włoszech. Zdaniem amerykańskiego dziennika „New York Times" uchwała papieża o ekskomunice powzięta została m. in. pod kątem widzenia walki z włoskim ruchem robotniczym. **Watykan sięgnął po swą średniowieczną broń ekskomuniki.**

Broń ta okazała się tępa i nieskuteczna. Świadczą o tym między innymi i wyniki wyborów w małym miasteczku sycylijskim. Mimo groźby ekskomuniki, która zawisła nad głowami mieszkańców San Michele de Gaureria w ogromnej większości ludzi głęboko wierzących i religijnych, **60 procent oddało swe głosy na komunistów, wypróbowanych obrońców interesów ludzi pracy.**

Zwycięstwo komunistów na Sycylii to jeszcze jeden dowód słabości reakcji, kruchości jej podstaw. Ekskomunika, którą Rzym hojnie szafował w przeszłości, nie zatrzymała biegu dziejów. Tylko watykańscy zaślepieńcy mogli przypuszczać, że inaczej będzie w naszych czasach. O tym że są w błędzie powiedzieli im między innymi sycylijscy chłopi.

J. C.

Kronika m. Kutna

KOMU WINSZUJEMY
Wtorek, dnia 16 sierpnia 1949 r.
Dziś: Joachima

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Straż Pożarna — 41
Zarząd Miasta Kutna — 30
Starostwo Powiatowe — 31
Prezydium Pow. Rady Narodowej — 102
Pow. Zakład Elektryczny — 32.
Urząd Zdrowia — 91
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Urząd Repatriacyjny — 86
Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn. ulica Narutowicza nr. 20 — tel. 108
Apteka „Pod Orłem" — 106
Walenta Apteka Nr tel. 7
Chacińska, Apteka Nr tel. 52

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka „Pod Orłem", która mieści się przy ul. Stalina 11.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego" mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2. tel. 217.

Coraz liczniejsze szeregi Ligi Kobiet
szkołą wychowania społecznego

Liga Kobiet, wielka organizacja społeczna na terenie województwa łódzkiego zrzesza dziesiątki tysięcy członkiń.

Ta armia kobiet stanowi obecnie poważną siłę, realizującą poważne zadania. Jakie — mówi o tym kierowniczka Wydziału Organizacyjnego Zarządu Wojewódzkiego, tow. Glinicka:

„Mamy w tej chwili w terenie ponad 1200 kół terenowych, w tym około 900 kół wiejskich. Kobiety, zrzeszone w kołach wiejskich, pokazały, że wieloletnie zacofanie nie uniemożliwiło im udziału w ogólnonarodowych wysiłkach tworzenia nowej, lepszej rzeczywistości. Wykazują one wiele inicjatywy i zdumiewają swoją chęcią pracy dla dobra ogółu.

Tow. Glinicka podała **kilka przykładów pracy Kół Gospodyń Wiejskich.** Na specjalną uwagę zasługuje **Koło w gminie Ruda Białaczewska pow. konecckiego.** Kobiety, zrzeszone w terenowej organizacji L. K., z własnych funduszów zakupiły barak przeznaczając go na szkołę podstawową we wsi. Inicjatorki tego czynu, to żony małorolnych, dla których zdobycie funduszów na barak wymagało wielu wyrzeczeń osobistych. Gospodynie wsi Ruda Białaczewska postanowiły ponadto wybudować budynek na świetlicę, ponieważ brak lokalu paraliżuje rozwój życia kulturalnego tej wsi, **która dzięki świadomej pracy kobiet, wybija się na czoło placówek Ligi Kobiet.**

Drugą taką wsią jest wieś **Gałki pod Opocznem.** Jest to osada, zamieszkała wyłącznie przez kobiety różnego wieku, ponieważ pacyfikujący ją Niemcy wystrzelali tu w roku 1944 wszystkich mężczyzn od lat 12. Pozostałe kobiety, obarczone małymi dziećmi i starymi matkami — wzięły się za bary z życiem. Postanowiły własnymi siłami zapewnić sobie egzystencję i wychować swoje dzieci. Założyły opodal wsi plantację wikliny, którą przerabiają na koszyki. Praca ta mogłaby zapewnić utrzymanie tej rzeszy samotnych kobiet, **gdyby zainteresowała się nimi jakaś spółdzielnia ogrodnicza, gwarantująca odbiór koszyków.** Wszystkie te kobiety zrzeszone są w Lidze Kobiet, która stara się o ułatwienie im egzystencji.

SZKOŁA SAMODZIELNOŚCI ŻYCIOWEJ

Liga Kobiet posiada w terenie kilka placówek, które zapewniają kobietom zrzeszonym nie tylko nauczenie się zawodu, ale i gwarantują im pracę w spółdzielniach pracy. Do ośrodków szkoleniowych należy Zduńska Wola, Radomsko i Przedbórz. W Zduńskiej Woli członkinie Ligi uczą się konfekcji, również konfekcję prowadzi ośrodek szkoleniowy w Radomsku. Obecny kurs kończy 60 osób, w następnym udział weźmie 140 kobiet. W Przedborzu kończy obecnie kurs tkacki i dziewiarski 50 kobiet, na następny przyjęto również 50.

W związku z tym tworzone są branżowe spółdzielnie pracy, które mają zatrudnić wszystkie absolwentki kursu. W ten sposób Liga nie tylko pomnaża szeregi wykwalifikowanych zawodowo kobiet, ale i zapewnia im zatrudnienie.

W organizacji przygotowywany jest Kurs Dobrych Matek, którego zadaniem będzie przygotowanie młodych kobiet do ich przyszłych obowiązków opiekunek dzieci. Kurs przewiduje teoretyczne zapoznanie się ze sposobem wychowania niemowląt, a także ćwiczenia praktyczne pod okiem wykwalifikowanych pielęgniarek.

PRACA DLA OGÓŁU

W trzecim etapie współzawodnictwa między Wojewódzkimi Zarządami Ligi Kobiet, kobiety, zorganizowane w kołach województwa łódzkiego **przepracowały pół miliona godzin.** Na pierwsze miejsce wysunął się powiat **skierniewicki, dając 49 tys. godzin pracy** bezinteresownej, drugie miejsce w tym szlachetnym wyścigu zajęła **Rawa Mazowiecka — dając 41 tys. godzin pracy.** Na trzecim miejscu znalazł się **powiat kutnowski — 40 tys. godzin pracy.** W trzecim etapie współzawodnictwa Liga Kobiet przygotowuje również na terenie każdego Koła w terenie — **kurs przodownic społecznych,** których zadaniem jest stałe i systematyczne prowadzenie pracy uświadamiającej wśród kobiet — indywidualnie lub grupowo. Przodownice społeczne prowadzić winny pracę wychowawczą, uświadamiać kobiety o ich obowiązkach społecznych.

W AWANGARDZIE POSTĘPU

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego L. K. ob. Ożogowska, zabierając głos w imieniu rzesz kobiet, zorganizowanych w Lidze Kobiet, tak określiła ich stanowisko: „Kobiety polskie, które umiały walczyć z najeźdźcą i które przeżyły męczeńską śmierć swoich mężów i synów, będą umiały walczyć z każdym ukrytym wrogiem, który chce zakłócić naszą pokojową pracę. Nie pozwolimy, aby nasza wytrwała wola o ugruntowanie pokoju na świecie, mogła być podważona przez wrogie naszemu ustrojowi posunięcia. Kobiety zrzeszone w Lidze Kobiet będą nieustępliwie walczyć i wychowywać swoje dzieci na szermierzy socjalizmu. A za kobietami z Ligi pójdą inne kobiety".

(Sak.)

Budowa pomnika w Zgierzu
dla uczczenia pamięci 100 rozstrzelanych

W Zgierzu odbyło się zebranie Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika Poległych, zamordowanych w czasie okupacji przez Niemców. W celu usprawnienia dalszej pracy Komitetu powołano do życia sekcję propagandową i finansową w skład których weszli przedstawiciele różnych zakładów pracy, instytucji i organizacji społecznych. Przewodniczącym sekcji propagandowej został ob. Pągowski, sekcji finansowej ob. Gumiński.

Komitet Budowy Pomnika przygotował już cegiełki, które rozprowadzone zostaną wśród społeczeństwa zgierskiego. W swych dotychczasowych pracach Komitet spotkał się z życzliwą pomocą władz.

Pomnik dla uczczenia pamięci 100 rozstrzelanych przez Niemców mieszkańców Zgierza stanie na skwerze, łączącym się z pobliskim parkiem. W ten sposób budowa pomnika przyczyni się do upiększenia miasta.

Komitet wyraża nadzieję, że cała społeczeństwo Zgierza weźmie udział w jego staraniach i nie poszczędzi ofiar na budowę pomnika. (p)

TPD w Kutnie
w nowym budynku

Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Zarządu Miejskiego w Kutnie, przedszkola Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przeniosą się z dawnego zbyt małego budynku z ul. Kołłątaja do budynku przy ul. Barlickiego 30.

Nowoprzydzielony dla TPD dom zaopatrzony jest w kanalizację, a co najważniejsze do budynku przylega ogród i duży ogrodzony plac, który przeznaczony będzie na miejsce zabaw dzieci. (C)

Światła i cienie
Krośniewic

Zarząd Miejski w Krośniewicach z całą energią przystąpił do prac, związanych z uporządkowaniem i podniesieniem wyglądu estetycznego miasta. Założono tutaj cały szereg ogródków działkowych, zieleńców. Przy zieleńcach i w parku ustawiono ławki dla wygody mieszkańców. Obecnie Zarząd Miejski przystępuje do napraw chodników. W pierwszym etapie prac ułożone zostaną płyty przy pl. Wolności i ul. Kłodawskiej na długości jednego kilometra.

Dla podniesienia stanu sanitarnego miasta wybudowano i oddano do użytku 5 studni artezyjskich, dzięki czemu woda w Krośniewicach przestała już być artykułem cenionym na wagę złota.

Jeżeli chodzi o stan zdrowotny mieszkańców Krośniewic, to największą troską miejscowych władz samorządowych, jest brak lekarzy w mieście. Jedyny ordynujący lekarz obsługuje miasto i gminę Krośniewice, oraz gminę Rdutów, a więc około 17 tysięcy mieszkańców. Jeśli się zważy, że w Krośniewicach znajdują się Główne Warsztaty Kolei Wąskotorowych zatrudniające ponad 500 osób, które również są obsługiwane przez jedynego lekarza w mieście to dochodzimy do wniosku, że władze powiatowe w Kutnie winny się zainteresować tą sprawą i zaangażować tutaj drugiego lekarza. (C)

MŁYN WODNY
dzierż. TADEUSZ ZAWADZKI
w Młosułkowie
p-ta Stryków pow. Brzeziny

HURTOWY SKŁAD PIWA
i WYTWÓRNIA LEMONIADY
B. SZWANKOWSKI
Wieluń, ul. Częstochowska 16.

Racjonalizatorzy z ZST Nr 4 w Głownie
przyczyniają się do usprawnienia pracy

Racjonalizacja, usprawnienia — nową treść w te pojęcia **tchnął socjalistyczny stosunek do pracy.** Każda czynność i wysiłek ludzi pracy obraca się **na ich własny pożytek.** Praca i owoce tej pracy są **wspólnym dorobkiem klasy robotniczej.** Dlatego też rosną szeregi przodowników pracy, racjonalizatorów i wynalazców.

W Zakładach Sprzętu Transportowego Nr 4 w Głownie racjonalizacja i usprawnienia obejmują wszystkie działy. Ludzie zatrudnieni w ZST Nr 4 pracują w myśli hasła: co należy zrobić, aby praca stała się wydajniejszą?

Racjonalizator ob. Jan Nowacki skonstruował urządzenie do chłodzenia silnika, pracującego na próbnych obrotach. Dotychczas był on chłodzony wodą, płynącą z kranu, co powodowało, że w różnych częściach silnika panowały różne temperatury. Różnice te stawały się bezpośrednią przyczyną nierównomiernego docierania się silnika. Dzięki pomysłowi ob. Nowackiego mankament ten został usunięty.

Ob. Eugeniusz Długoszewski zbudował przyrząd, służący do wyciągania zaworów. Zastosowanie tego pomysłu wpłynęło bardzo dodatnio **na ułatwienie pracy i skrócenie czasu jej trwania.**

Ob. Walery Czekajewski zaprojektował i wykonał urządzenie do wkładów panewkowych. Pomysł jego polegał na wykorzystaniu części starych i zużytych. **Ob. M. Tomaszewski** uprościł budowę urządzeń, przeznaczonych do ładowania akumulatorów. Dzięki tym uproszczeniom praca stała się znacznie wydajniejsza, **bo zamiast trzech można ładować jednocześnie 7 akumulatorów.**

W dziale racjonalizacji i usprawnień wyróżnili się ponadto tokarz - frezer **Emil Fuks,** ślusarz **Michał Nowak,** monter samochodowy **Leon Kmieć,** monter silnikowy **Jan Habera.**

Atmosfera, panująca w Zakładach Sprzętu Transportowego Nr 4 w Głownie, sprzyja rozwojowi racjonalizatorstwa. Pracownicy pogłębiają swoją wiedzę przez samokształcenie. Robotnicy ZST Nr 4 w Głownie chcą dobrze poznać zagadnienia związane z ich pracą, aby móc jeszcze lepiej i wydajniej pracować. (e)

ROBOTNICY z ZELOWA
pomagają mało i średniorolnym

Coraz ściślej zaciągają się więzy pomiędzy robotnikiem i pracującym chłopem. W ramach akcji łączności miasta ze wsią robotnicy przychodzą swoim towarzyszom na roli z jak najdalej idącą pomocą na odcinku gospodarczym i kulturalno - oświatowym.

Robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Zelowie biorą czynny udział w tej akcji. Między innymi pomogli oni chłopom, zorganizowanym w Związku Samopomocy Chłopskiej w Zelowie do przeprowadzenia wyborów do Zarządu, w którym zasiadali do tej pory bogacze i wyzyskiwacze wiejscy. Ludzi tych z Zarządu usunięto, a na ich miejsce wybrano małorolnych i średniorolnych. Dzięki czujności robotników i chłopów elementy spekulacyjne zostaną wyrzucone poza burtę naszego społeczeństwa. (Zch.)

Władze Miejskie i MO w Kutnie
walczą z antysanitarnym stanem miasta

W Kutnie władze sanitarne w porozumieniu z Komendą Powiatową MO przeprowadziły wspólną akcję, mającą na celu podniesienie stanu sanitarnego miasta. W pierwszym dniu przeglądu, skontrolowano 22 posesje, 11 sklepów spożywczych, 3 restauracje i 3 zakłady masarsko-rzeźnicze. W wyniku przeprowadzonej kontroli Komisja Sanitarna sporządziła 3 doniesienia karne przeciw ob. Lewandowskiej Janinie, administratorce posesji przy ul. 29 Listopada 8, ob. Napieralskiej Marii administratorce posesji przy ul. Barlickiego 62 i przeciw ob. Cieślakowi Stanisławowi, kierownikowi Spółdzielni Rzeźniczej ul. Barlickiego 48. W obiektach tych znaleziono brudy i nieporządki, urągające wszelkim przepisom sanitarnym.

Komisja Sanitarna udzieliła również i pochwały ob. Staniszewskiemu Czesławowi za utrzymanie wzorowego porządku i czystości w masarni i sklepie przy ul. Troczewskiego 6.

Wspólne akcje kontrolne, przeprowadzane przez Referat Sanitarny Zarządu Miejskiego i władze MO, mają na celu całkowite zlikwidowanie brudów i nieporządków panujących na niektórych posesjach i w niektórych sklepach Kutna. (C)

Z rozmachem i z planami na przyszłość
pracuje TPPR w Wieluniu

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powstało na terenie Wielunia w roku 1945. W pierwszych latach po wojnie nie była to jednak organizacja masowa, a Praca Towarzystwa nie była planowo zorganizowana.

Kwiecień br. jest dla TPPR w Wieluniu miesiącem przełomowym. Nowo wybrany Zarząd przystąpił bowiem energicznie do pracy mającej na celu umasowienie i uaktywnienie organizacji. Na niki tej pracy nie trzeba było długo czekać. W kwietniu było zaledwie (objętych ewidencją) 250 członków, podczas gdy obecnie liczba ta wzrosła pięciokrotnie i Towarzystwo liczy już 1.200 członków.

W sierpniu powstało koło prelegentów, zrzeszające 36 osób. Koło to odbyło już 6 zebrań i przygotowuje się pilnie do stałego obsługiwania wszystkich kół radiodankami.

Towarzystwo otacza staranną opieką groby żołnierzy radzieckich. Na skutek poczynionych przezeń starań groby te będą w roku bieżącym przez Zarząd Miejski obmurowane i obłożone betonowymi ramami.

Przy Towarzystwie powstaje obecnie biblioteka. Ostatnio, zorganizowana w ubiegłą niedzielę zabawa, której dochód przeznaczony został na zasilenie biblioteki, przyniosła nowe 40 tysięcy złotych na ten cel.

Z planów na przyszłość wymienić należy postanowienie powiększenia od 1 stycznia 1950 roku liczby członków do 3 tysięcy.

Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego wznowiona zostanie również praca Towarzystwa na terenie szkół, gdzie TPPR liczy wielu sympatyków, nie objętych dotychczas ramami organizacyjnymi.

Z dniem 1 września rozpocznie się kurs języka rosyjskiego. Zapisy na kurs trwają. Do dnia 10 sierpnia zgłoszono już około 50 kandydatów z terenu miasta i 100 z terenu powiatu.

Obserwując dotychczasową pracę nowego Zarządu TPPR w Wieluniu jesteśmy przekonani, że ogrom prac, jakie nakreślił do wykonania zostanie na pewno zrealizowany. H.

PZPB w Zduńskiej Woli
ul. Al. Kościuszki Nr 8

zatrudnią:

1) Technika tkackiego
na stanowisko kierownicze

2) Technika przędzalnika
na stanowisko kierownika przędzalni odpadkowej

3) Technika-mechanika
na stanowisko kierownika warsztatów mechanicznych

Reflektujemy tylko na siły z dłuższą praktyką.

Zgłoszenia kierować do Wydz. Personalnego

Łęczyca chce mieć fabrykę
Starania władz miejskich

Łęczyca jest miastem o charakterze ośrodka, ściśle związanego z rolnictwem. Nie widać w tym mieście ani jednego komina fabrycznego. Władze miejskie Łęczycy myślą jednak, aby stan ten zlikwidować i uczynić z Łęczycy również ośrodek przemysłowy.

Myślą oni o tym, aby powstały na terenie Łęczycy jakiekolwiek zakłady przemysłowe, które zmieniłyby strukturę gospodarczą miasta. Wystąpiono już z konkretnym wnioskiem do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, aby przy opracowywaniu Planu Sześcioletniego uwzględniono projekt budowy fabryki dziewiarskiej w Łęczycy oraz ze względu na rolniczy charakter miasta przetwórni warzywno-owocowych.

Jeżeli chodzi o projekt budowy fabryki dziewiarskiej, to przewiduje on ścisłe powiązanie pracy fabryki z zakładami dziewiarskimi w Ozorkowie.

Przyjemnie spędziły czas
dzieci w Suchodębiu na koloniach

W ubiegłym tygodniu zakończone zostały kolonie letnie w Suchodębiu, zorganizowane przez Związek Zawodowy Prac. Instytucji Społecznych dla dzieci robotniczych z Łodzi.

Na koloniach przebywało 44 dzieci, które przez 28 dni znajdowały się pod troskliwą opieką wykwalifikowanych wychowawców. Dzieci mieszkały w budynku zaofiarowanym przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Obfite odżywianie (cztery razy dziennie), piaszczysta okolica, liczne gry i zabawy i stała opieka lekarska, przyczyniły się do tego, że dzieci przybyły na wadze i nabrały sił do dalszej nauki w nowym roku szkolnym. (C)

RĘCZNA DRUKARNIA
MAT. WŁÓKIENNICZYCH
„KRAKOWIANKA"
Pabianice, Roli-Żymierskiego 20
tel. 366
Konto czekowe
Bank Ludowy K 50
w Pabianicach.
1474

Pokaz twórczych osiągnięć
Polski Ludowej
Wystawa przemysłu polskiego w Moskwie

Ażeby dostać się na teren wystawy przemysłu polskiego w Moskwie, trzeba przejąć rzekę Moskwę i przejść przez piękny most Krymski. Nie widać stąd jeszcze pawilonów wystawy, ukrytych w zieleni drzew parku im. Gorkiego. Lecz za parę dni napis na centralnym pawilonie, zapraszający do zwiedzenia wystawy, będzie już widoczny z mostu.

Wstępując na teren wystawy widzi się wszędzie rusztowania, spotyka ludzi, pochłoniętych gorączkową pracą, słyszy się wesoły stuk młotków, zgrzyt dźwigów i nawoływania robotników. Dźwięki te harmonijnie zlewają się z symfonią pracy stolicy radzieckiej.

W centralnym pawilonie ustawiono już najcięższe eksponaty: kołówkę, frezarkę, karuzelówkę. Na ukończeniu jej praca elektrotechników i lada godzina zabłysną światła ze specjalnych plafonów. Uwijają się robotnicy przy montowaniu eksponatów włókienniczych. Pochyleni nad planszami i wykresami polscy i radzieccy studenci naklejają ostatnie napisy, sprawdzają i porównują je z planem. Na zewnątrz pawilonu przybyli z kraju górnicy budują model sztolni, ustawiają stemple, doprowadzają do porządku miniaturowe wózki.

W drugim pawilonie, jasnym i słonecznym, ustawiono już eksponaty naszego przemysłu drzewnego: pokój sypialny, stołowy, izba szkolna, umeblowanie świetlicy. Na ścianach wiszą ogromne fotosy, przedstawiające odbudowę Warszawy. Wszędzie spotyka się zmontowane stoiska i gabloty gotowe do przyjęcia eksponatów. Na piętrze mieści się olbrzymie, barwne panneau Ziem Odzyskanych. Na zewnętrznej, południowej ścianie przymocowano płaskorzeźbę, przedstawiającą hutników przy pracy. Przed wejściem do pawilonu ustawia się dekoracyjne płaskorzeźby.

W trzecim pawilonie ma się rozmieścić wystawa dzieł plastyków polskich, przeważnie Dunikowskiego i Kowarskiego. Dobiega tu końca retusz wnętrz przed ustawieniem rzeźb i obrazów. Ogrom pracy włożono w odświeżenie pawilonu, by sztuce polskiej nadać godną oprawę.

Zainteresowanie publiczności radzieckiej wystawą naszych osiągnięć — jest ogromne. Prasa radziecka pisze dużo o Polsce, o naszych sukcesach gospodarczych, o naszych nowych, wspaniałych ludziach.

TEATR

GRA ŚLĄSKA
W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Dziś, dnia 15 sierpnia br., o godz. 14-tej opera **„Halka" St. Moniuszki**; przedstawienie zakupione przez ORZZ (passo-partout i bilety bezpłatne są nieważne). W partii tytułowej Jadwiga Lachetówna oraz N. Dubinówna, W. Domieniecki, Cz. Kozak, H. Paciejewski, P. Barski, Z. Platt, R. Zaba, E. Fedorowicz. Kapelmistrz — E. Kowalski.

O godz. 19-tej przedstawienie wolne opery „Traviata" G. Verdi. W partii tytułowej Barbara Kostrzewska oraz R. Wolińska, O. Szamborowska, St. Witenberg, A. Hiolski, Wł. Lwowicz, A. Szczęsikiewicz, E. Fedorowicz. Kapelmistrz J. Sillich.

Jutro, dnia 16 sierpnia br., o godz. 19-tej opera „Carmen" G. Bizeta (przedstawienie zakupione przez ORZZ, passe-partout i bilety bezpłatne są nieważne).

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Przez cały miesiąc sierpień codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygli zaułek".

TEATR LETNI „OSA"

Dziś o godz. 19,30 „Jadzia wdowa".

Ciesząca się wielkim powodzeniem „Jadzia wdowa" grana będzie w „Osie" nieodwołalnie tylko do wtorku 16 sierpnia.

KINA

ADRIA — „Wieczna Ewa"
godz. 14, 16, 18, 20
film dozwolony dla młodzieży od od lat 14

BAŁTYK — „Trójka Trefl"
godz. 17, 19, 21, poranek g. 10, 12
dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Dzieci z jednego podwórka"
godz. 14, 16, 18, 20
dozwolony dla dzieci i młodzieży

GDYNIA — „Program Aktualności" Nr 35.
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodz.) — „Wielka Nagroda"
godz. 13, 15.30, 18, 20.30

MUZA — „Gasnący Płomień"
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodzieży od lat 18

POLONIA — „Ulica Graniczna"
godz. 15.30, 18, 20.30, poranek o godzinie 9, 11.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 12

PRZEDWIOŚNIE — „Na tropie zbrodni"
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

ROBOTNIK — „Młoda Gwardia"
godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
dozwolony dla młodzieży od lat 12

ROMA — Dziewczęta z baletu"
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11
dozwolony dla młodzieży od lat 12

REKORD — „Aleksander Matrosow"
dla młodz. godz. 14
„Dziewczę z Północy"
godz. 16, 18, 20
dozwolony dla młodzieży od lat 14

STYLOWY — „Skarb"
dla młodz. godz. 14
„Czwarty Peryskop"
godz. 16, 18, 20
Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

ŚWIT — „Chłopiec z Przedmieścia"
godz. 14, 16, 18, 20
dozwolony dla młodz. od lat 14

TATRY — „Cygańska Miłość"
godz. 16, 18, 20.30, poranek g. 9, 11
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

TĘCZA — „Tragiczny pościg"
godz. 15, 17, 19, 21
film dozwolony dla młodzieży od lat 18

WISŁA — „Wielki Przełom"
godz. 16, 18.30, 21, poranek godz. 9, 11.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

WŁÓKNIARZ — „Wieś na pograniczu"
godz. 17, 19, 21, poranek godz. 9, 11
dozwolony dla młodzieży od lat 14

WOLNOŚĆ — „Trójka Trefl"
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Narzeczona z Turkmenii"
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodzieży od lat 12

RADIO

PONIEDZIAŁEK 15 SIERPNIA 1949 R.

6.50 Początek audycji. 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 D. c. muzyki. 9.00 „Sylwetka poetycka Adama Ważyka". 9.15 Muzyka. 10.00 „Nauka w służbie odbudowy". 10.20 Audycja regionalna. 11.00 (t) Omówienie programu lok. na dziś. 11.05 (t) Muzyka symfoniczna. 11.25 (t) Komunikaty. 11.30 (t) Pieśni. 11.52 (t) Karłowicz — Romans z koncertu smyczkowego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.15 Koncert z terenu wojew. kieleckiego. 14.00 „Wypoczywamy nad wodą". 14.10 Audycja dla młodzieży. 14.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 15.00 „Stara baśń" J. I. Kraszewskiego (cz. II). 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka poważna. 16.30 „Jan Bielecki". 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Chleba dosyć" — audycja ludowa. 18.45 Recital fortepianowy. 19.05 Transmisja z Festiwalu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Transmisja z Budapesztu. 19.30 (t) Audycja rozrywkowa pt. „Zielony balonik". 19.45 „Verbum nobile" — opera w I akcie St. Moniuszki. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Muzyka taneczna. 22.29 Wieczór Sonet w wyk. Roberta Casadesusa. Transmisja z Lucerny. 23.25 Ostatnie wiadomości. 23.35 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 (t) Koncert życzeń. 0.20 (t) Zakończenie audycji i Hymn.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Pomimo niepewnej pogody

144 startujących w wyścigu turystycznym na 25 km.

Nagrodę „Głosu Robotniczego", rower turystyczny, zdobył Jerzy Radzikowski

Jeszcze o godz. 10-ej przed biurem informacji na ul. Piotrkowskiej 104 stał długi szereg chętnych, którzy chcieli wziąć udział w wyścigu dla posiadaczy rowerów turystycznych na dystansie 25 klm. O 10.15 zakończono zapisy, a w 20 minut po tem 144 osoby licząca kawalkada zawodników wystartowała w kierunku placu Wolności. Trasa prowadziła Piotrkowską do Placu Niepodległości, przez Rudę Pabianicką, Rzgów, Chojny, Rzgowską na metę przy ul. Piotrkowskiej 104.

Oślizgła jezdnia nie pozwalała początkowo na rozwinięcie dużej szybkości, ale mimo to, kiedy pierwsi kolarze mijali most kolejowy na szosie Pabianickiej, ostatni byli dopiero przy placu Reymonta. Na szosie wąż zawodników rozciągnął się jeszcze bardziej. Częste defekty rowerów zmuszają wielu startujących do wycofania się z wyścigu. Chłodno, pochmurno, ale deszcz nie pada. Wieje słaby wiatr boczny. Pozwala to na rozwinięcie stosunkowo dobrej szybkości.

Czołówka złożona z 10-ciu zawodników, która wysforowała się do przodu, po przejechaniu pierwszych 10 kilometrów pozostaje w niezmienionym składzie do końca wyścigu.

Na metę wpada pierwszy Radzikowski Jerzy (ŁKS Włókniarz) z czasem 53,54 min., zdobywając w ten sposób piękną nagrodę ufundowaną przez Redakcję „Głosu Robotniczego" w postaci roweru turystycznego. Jako następni przychodzą: Kałowski Leon, Kałudzki Idzi, Skomski Lucjan, Busz Mirosław — wszyscy z ŁKS Włókniarz i Seldor Zdzisław (niestowarzyszony).

Na 144 startujących wyścig ukończyło 120-tu.

Dobrze by było aby w roku przyszłym startujący zostali podzieleni na dwie grupy — do lat 18 i powyżej 18-tu. Kiedy patrzy się na startujących obok siebie: wątłego siedemnastolatka i dobrze zbudowanego, trzydziestoletniego mężczyznę to widać od razu zbyt dużą przewagę fizyczną na korzyść tego drugiego.

ROZMAWIAMY ZE ZWYCIĘZCĄ

Zwycięzca i zdobywca roweru Jerzy Radzikowski, uczeń gimn. im. Żeromskiego, — ma lat 19. W klubie jeździ od ubiegłego roku. Pasjonuje go kolarstwo, szczególnie szosowe. Jest strasznie uradowany zdobytą nagrodą.

— Nie spodziewałem się, że zajmę pierwsze miejsce. Miałem dużo szczęścia. Rower ofiaruję ojcu, ma daleko do pracy. Marzę o prawdziwej szosowej „maszynie", ale to nie na moją kieszeń, kosztuje przynajmniej 60 tys. zł. W przyszłym roku będę startował również.

— Życzymy powodzenia w nauce i przyszłych sukcesów na szosie.

(J. K.)

Zdobywca roweru turystycznego „Głosu" — RADZIKOWSKI.

Zawodnicy na starcie wyścigu dookoła Łodzi.

Wyniki ligowe

Górnik—Legia 4:2
Warta—Polonia(W) 2:1
AKS—Kolejarz 1:1
Lechia—Cracovia 1:1
Polonia(B)—Ruch 2:1

Arko w kl. B.

Decydujący mecz o wejście do piłkarskiej kl. B okręgu łódzkiego pomiędzy Arko i Naprzodem z Rudy Pabianickiej zakończył się zwycięstwem łodzian, w stosunku 3:1 (3:0) Awansu dostąpiła drużyna Arko, dla której bramki zdobyli: Miszczak — 2 i Marchwicki. Honorowy punkt dla Naprzodu strzelił Pasikowski.

Zawody prowadził dobrze ob. Racięcki.

Spójnia (Łódź) — Włókniarz (Zgierz) 4:1 (3:0)

Towarzyskie spotkanie piłkarskie, rozegrane w Zgierzu zakończyło się zwycięstwem łódzkiej Spójni, dla której bramki zdobyli: Sznurek i Kraszewski po 2.

Na froncie II ligi

Widzew—Ognisko 5:0

Goście nie zdobyli w Łodzi ani jednej bramki

ZŁA passa Widzewa minęła. Już nam sygnalizowano z Radomia, że łodzianie tam wypadli nieźle. Na meczu wczorajszym wprawdzie Widzew miał słabego przeciwnika, jednak wykorzystał dużo dogodnych okazji, czego przedtem nie było. W napadzie grano kombinacyjnie. Jankowski jest dobrym nabytkiem, Pawlikowski rozporządzał silnymi „bombami". Fornalczyk z Marciniakiem dużo zmarnowali dogodnych pozycji. Wiernik grał zbyt bojaźliwie. W pomocy słabiej niż zwykle wypadł Słaby. Reszta na poziomie.

Ognisko grało ostro. Technicznie zawodnicy nie są wyszkoleni należycie. Nad poziom wybijał się Gwoździński, były zawodnik łódzkich kolejarzy. Janiak uchronił drużynę swą od większej porażki. Kierownictwo gości interweniowało u arbitra że gra Jankowski ze Zjednoczonych. Zawodnik ten jest jednak potwierdzony dla Widzewa i z protestu nic nie będzie.

Już w pierwszej minucie Pawlikowski strzelił silnie na bramkę gości, niestety — piłka poszła na aut. W 4-ej minucie ten sam zawodnik strzelił za to nieuchronnie w prawy róg siatki Ogniska. W 7 min. z dośrodkowania prawoskrzydłowego łodzian, Pawlikowski główką zdobywa drugą bramkę dla swych barw. Od tej pory zaznaczyła się przewaga zespołu Widzewa. Zawodnicy Ogniska pomagali sobie zbyt często ostrą grą, w czym celowali napastnicy. Sporadyczne wypady gości „likwidował" w porę bramkarz Widzewa — Musiał.

W 40 min. Jankowski dobrze „wypuszczony" przez Fornalczyka strzelił bramkarzowi dość prosto w ręce, zamiast skierować piłkę w jeden z rogów siatki.

Po zmianie stron już w 3-ej minucie Fornalczyk podwyższa wynik do 3:0 dla łodzian. Jankowski główką w 4 min. strzelił czwartego goala.

W 31-ej minucie z zamieszania podbramkowego Wiernik zmusił po raz piąty bramkarza gości do kapitulacji.

W minutę potem z wolnego Gwoździński strzelił do siatki Ogniska, jednak z powodu spalonego sędzia jej nie uznał.

Dalsza przewaga Widzewa nie przyniosła gospodarzom zmiany wyniku.

Zawody prowadził obiektywnie ob. Orlikowski z Katowic. Widzów zebrało się około 2 tysięcy.

Słaba obsada wyścigów kolarskich w Helenowie

Mocno reklamowane przez organizatorów i rozłożone na dwa dni zawody kolarskie na torze w Helenowie, o puchar przechodni PZKol. już w pierwszym dniu rozczarowały, nielicznie zresztą zgromadzoną publiczność.

Słabo obsadzone zawody straciły na atrakcyjności i nie można się dziwić głośnym uwagom rozgoryczonej publiczności pod adresem organizatorów.

Okręg krakowski w ogóle nie zgłosił zawodników, a z Warszawy — przyjechał tylko Napierała, który ze względu na to, że zawody rozgrywane były w konkurencji drużynowej, musiał ograniczyć się do roli widza.

Z Wrocławia startowali następujący zawodnicy: — Janik, Janicki, Chacia, Kreblewski. Z Łodzi — Borucz, Bek, Marchwiński, Zwoliński, Malinowski, Gabrych.

W punktacji ogólnej zwyciężyła Łódź I — 72,5 pkt., przed Wrocławiem 42,5 pkt. i Łodzią II — 41 pkt.

Wyniki II ligi

Pomorzanin — PTC 4:0
Baildon — Stal 4:2 (1:2).
Górnik — Polonia (Św.) 4:0 (0:0).
Naprzód — Chełmek 3:0 (0:0).
Tarnovia — Gwardia 8:1.
Polonia (Prz.) — Skra (Częst.) 1:1.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje:
Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 66, III p.
Druk.:
Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17 tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-0
Sekretarz odpowiedz. 219-28
Sekretariat ogólny: 224-2
Dział partyjny 254-28
wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21
wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-26
Dział rolny: wewn. 8 — 254-21
Redakcja nocna: 172-51; 156-61
Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-30
Łódź, Piotrkowska 68, tel. 111-50
D-04498

W. Ażajew 229

Daleko od Moskwy

W oddali na brzegu bez przerwy skrzeczały traktory Silina i Remnewa: wyrównywały walcami ogromny długości dwóch kilometrów teren, gdzie zamierzali spawać rury. Umara Mahomet, Fedotow, Kedrin oraz inni spawacze przygotowywali sprzęt do spawania.

Z obu stron rozpoczęto budowę dwóch średniej wielkości drewnianych domów — jeden dla stacji nurków pod zarządem starszego nurka Śmiełowa, drugi dla pracowników łączności Tani Wasylczenko. Dalej zaś, na brzegu, budowano w pośpiechu trzeci — dla saperów. Dom jeszcze nie był gotowy nawet w połowie, ale dookoła stał już wysoki płot, a wewnątrz inżynier Nekrasow ze swoimi ludźmi, szykował się do przeprowadzenia dużych wybuchów na cieśninie.

Elektrownia powiększyła się: obecnie było już sześć przenośnych instalacji. Obok elektrowni szybko wyrosły: garaż i pracownia mechaniczna.

Zaledwie zaczęli kłaść fundamenty pod stację tłoczącą co-ssącą, a już Filimonow przekazał szoferów Poliszczukowi i wziąwszy sobie do pomocy Seregina, próbował zorientować się w czekającym go montowaniu pomp i motorów.

Na glinianej podłodze elektrowni, nie czekając aż urządzenie pracowni będzie skończone, ustawili części i detale instalacji. Maszyny były nowe, nikt nie wiedział jak je należy złożyć. Amerykańska firma nie przysłała dokładnego kompletu wykresów, wygladało, że brak jest drobnych części, które mogły zaginąć, albo też amerykańska firma „zapomniała" je zapakować.

Batmanow spędzał całe dni go na punkcie. Widzieli go w kabince Machowa — jeździł na wyspę, by sprawdzić czy nie znajdzie na trasie porzuconych rur, czy nie ugrzęzło gdzieś auto, lub czy nie spotka zbyt długo odpoczywających przy ogniu szoferów. Przychodził do spawaczy i uważnie wysłuchiwał Umary Mahometa, który zawsze był bardzo wymagający zwłaszcza, jeśli chodziło o narzędzia w których stale wynajdywał różne braki. Czasem Wasyli Maksymowicz przypominał sobie o Nekrasowie, odwiedzał go by popatrzeć, jak przygotowują potężne zapłony. Czasem wchodził do przekonu, do starego Ziatkowa.

Stary pracował pilnie, bez wytchnienia, rzadko pozwalając sobie na odpoczynek lub wypalenie papierosa. Ruchy jego były bardzo oszczędne, sprawdzone w ciągu długich lat pracy. Uwagę zwracała ogromna, ciężka łopata z wygiętą mocno rączką — narzędzie pracy wybitnego przodownika.

Ziatkow trzymał łopatę wgiętą stroną do góry, zaś trzon opierał o kolano. Prawie nie pochylając się, naciskał skraj rączki i łopata, jak gdyby sama chwytała i podnosiła ziemię. Lekkie pchnięcie — i kawałki ziemi padały na poruszającą się wstęgę przenośnika.

Batmanow sprawdzał na sekundniku: Ziatkow przerzucał łopatą dwa razy więcej ziemi aniżeli każdy z młodych kopaczy.

— Pozwólcie spróbować — poprosił Ziatkowa.

— Poco brudzić ręce? Waszą sprawą jest pracować głową — odpowiedział stary.

— Ręce uczą głowę. Na budowie wypadnie przerzucić nie jeden milion metrów sześciennych, łopata wasza przyda mi się i na innych punktach.

Wasyli kopał zmarzniętą ziemię i rzucał na taśmę. Często i z wprawą, ale szorstko i nierówno. Wygięty trzon nie ułatwiał, a raczej utrudniał mu ruchy.

— Również... Nie naciskaj mocno — podpowiadał Ziatkow, obserwujący naczelnika budowy.

Robotnicy przyszli zobaczyć, jak pracuje Batmanow, ale Ziatkow gestem odwołał ich na miejsce.

— Nie potrafię — powiedział Batmanow z żalem. Z trudem oddychał.

— Widzę, że znasz się z łopatą? — spytał Ziatkow.

— Pracowałem jako palacz na lokomotywie. Ciekawa jest wasza łopata, należy się tylko przyzwyczaić. — Spojrzał na robotników. — Widzę, że tylko wy używacie takiej łopaty, a dobrze by było, ażeby i inni z niej korzystali. Bez wątpienia jest daleko lepsza.

— Słabo korzystają — z niezadowoleniem rzekł Ziatkow. Na jego ciemnej twarzy zjawił się uśmiech. — Dowcipnisie nazywają ją wielbłądem. Ojcze wciąż zapominam spytać... Znałem Ziatkowa Piotra. Razem uczyłem się z nim w Akademii, przyjaźniliśmy się. Potem spotkałem go na Ukrainie, gdzie był dyrektorem. Czy to nie wasz krewny?

— Młodszy brat...

— Ot co! A gdzie jest obecnie? — zainteresował się Wasyli Maksymowicz.

— Nie wiem... Doszły nas słuchy, że w partyzantce. Zgubiłem wszystkich swoich. Syn był pod Leningradem, już od dawna nie ma o nim wieści. Stara z córką pozostały w Swobodnej, mieszkają na Zeje. Sam pochodzę z zachodu, ale trafiłem na Daleki Wschód. Poza tym pracowałem przez pewien czas w kopalniach złota.

— A w jaki sposób trafiliście tutaj?